

## Działania Grupy Wagnera w Libii i regionie Sahelu po nieudanym „puczu” w Rosji – business as usual?

Nieudany bunt oddziałów Grupy Wagnera przeciwko władzom na Kremlu, do którego doszło 24 czerwca br., miał dość nieoczekiwane reperkusje także w Libii, miejscu znacznie oddalonym od Rosji. Pucz Wagnerowców wpłynął wyraźnie na wzrost napięcia w tym północnoafrykańskim państwie, gdzie zarówno rosyjskie władze, jak i sami najemnicy z grupy kierowanej przez

*Autonomizacja działań i pozycji militarrzej Grupy Wagnera w Libii koresponduje ze wzrostem pozycji biznesowej i politycznej tej grupy w całym regionie północnoafrykańskim. Od kilku lat aktywność Kompanii Wagnera w Libii staje się coraz bardziej (i coraz wyraźniej) autonomiczna względem polityki, celów, a przede wszystkim zasobów organizacyjnych i logistycznych Moskwy.*

Jewgienija Prigożyna silnie zaangażowali się w ciągu ostatniej dekady. Kwestia dalszej obecności i aktywności Grupy Wagnera w regionie Afryki Północnej i Sahelu może wpłynąć destabilizująco nie tylko na konflikt w samej Libii, ale też w sąsiednich krajach – zwłaszcza w Mali oraz Nigrze, gdzie rosyjscy najemnicy stworzyli skomplikowane sieci wpływów oraz oddziaływania politycznego, ekonomicznego i militarnego. Wszystko to dzieje się w realiach trwającego kryzysu energetycznego w Europie i rosnącej presji migracyjnej na południe Starego Kontynentu.

Gdy w 2011 roku w wyniku rewolucji tzw. Arabskiej Wiosny obalono w Libii dyktatorskie rządy Muammara Kaddafiego, kraj ten pogrążył się w długotrwałej wojnie domowej. Jej rezultatem stał się od 2014 roku podział Libii na dwie rywalizujące ze sobą części, zarządzane przez odrębne administracje rządowe: Rząd Porozumienia Narodowego (RPN) w Trypolisie („zachodnia Libia”) oraz tzw. rząd Izby Reprezentantów w Tobruku („wschodnia Libia”). Podjęta przez ONZ w latach 2021-2022 próba sformowania w Libii jednolitego, wspólnego rządu zakończyła się fiaskiem, a kraj ten wciąż podzielony jest na część zachodnią (obecnie zarządzaną przez Rząd Jedności Narodowej,(RJN), premiera Abdula Hamida Dbeibaha w Trypolisie) oraz część wschodnią (kierowaną przez rezydujący w Syrcie Rząd Stabilności Narodowej (RSN), na czele z premierem Osamą Hamadą). Podczas ponad dekady wojny domowej w Libii wiele mocarstw, wspierając rywalizujące siły i konkurując o kontrolę nad bogactwami naturalnymi, zalało ten kraj bronią i najemnikami. Głównymi zewnętrznymi uczestnikami libijskiego dramatu stały się od 2019 roku Turcja (wspierająca rząd w Trypolisie) oraz Rosja, która wsparła władze na wschodzie kraju i ich

Libijską Armię Narodową (LAN), dowodzoną przez charyzmatycznego marszałka Chalifę Haftara. Elementem tego militarne wsparcia Moskwy było m.in. wysłanie do wschodniej Libii ok. 2 tys. najemników z Grupy Wagnera. Początkowo (2015-2019) operacje Grupy Wagnera w Libii koncentrowały się na szkoleniach sił LAN w obsłudze rosyjskiego i postsowieckiego uzbrojenia. Latem 2019 roku Grupa Wagnera podjęła jednak aktywne działania bojowe w Trypolisie, wspierając zatrzymane natarcie LAN na stolicę. Interwencja rosyjskich najemników przechyliła szalę wojny na korzyść sił marszałka Haftara i niemal doprowadziła do upadku rządu w Trypolisie. Dopiero bezpośrednia interwencja militarna Turcji – skierowana przeciwko LAN i rosyjskim najemnikom – uratowała Trypolis. Kilka miesięcy później Ankara i Moskwa osiągnęły porozumienie w sprawie narzucenia stronom wojny w Libii zawieszenia broni, które w zasadzie bez większych naruszeń obowiązuje do dziś. Ważnym elementem tego strategicznego i politycznego układu jest jednak stała obecność sił tureckich na zachodzie Libii, a rosyjskich najemników na wschodzie.

Choć aktywność oddziałów najemników z Grupy Wagnera we wschodniej Libii nie uległa zmianie od chwili nieudanego czerwcowego puczu w Rosji, to wyczuwa się tam w ostatnich tygodniach rosnące napięcie. Wśród przywódców wojskowych i cywilnych w Syrcie oraz Tobruku narastają obawy co do możliwego zachowania najemników Wagnera. Skoro byli oni bowiem w stanie zbuntować się przeciwko rosyjskiemu wojsku i Kremlowi, to do czego mogą być zdolni w Libii? Pytanie jest o tyle zasadne, że libijski kontyngent Grupy Wagnera działa całkowicie niezależnie od struktury dowodzenia i logistyki LAN. Formacje Wagnerowców w Libii to nie tylko zaprawione w bojach oddziały lądowe<sup>1</sup>, ale też „siły powietrzne” (wyposażone m.in. śmigłowce uderzeniowe Mi-24/35, transportowe Mi-8 oraz samoloty bojowe, w tym bombowce szturmowe klasy Su-24/25, a także wielozadaniowe MiG-29). Wagnerowcy dysponują również zaawansowanymi technologicznie środkami obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej (OPL-OPRAK), np. samobieźnymi zestawami typu Pancyr-S1M. Obecnie oddziały Grupy Wagnera stacjonują przede wszystkim w kilku miejscach na wschodzie Libii, szczególnie w bazie lotniczej Al-Chadim w pobliżu miasta al-Mardż, a także w miastach Syrta i al-Dżufrah w regionie centralnym. To tutaj znajdują się główne bazy oraz większość sił i środków libijskiego kontyngentu Grupy Wagnera, ale jej mniejsze oddziały są też dyslokowane na południu Libii, m.in. w pustynnym regionie Sabha, gdzie oficjalnie pomagają siłom LAN nadzorować tamtejsze instalacje wydobywania i przesyłu ropy naftowej. W praktyce jednak sprawują nad nimi niemal wyłączną kontrolę.

---

<sup>1</sup> Warto pamiętać, że w przeciwieństwie do jednostek formowanych na potrzeby działań na frontach wojny na Ukrainie (złożonych głównie z kryminalistów werbowanych wśród więźniów i łagierników w Rosji), oddziały Grupy Wagnera przeznaczone do działań zagranicznych składają się głównie z byłych wojskowych – ludzi posiadających za sobą profesjonalne przeszkolenie, a nierzadko także i doświadczenie bojowe z wojen na Ukrainie (przed 2022 r.), w Czeczenii, Gruzji i Syrii.

Działania rosyjskich najemników odbywają się całkowicie poza nadzorem dowództwa LAN. Sytuacja taka może postawić armię marszałka Haftara w bardzo trudnej sytuacji, jeśli zostanie ona zmuszona do podjęcia próby kontrolowania lub wręcz ograniczenia aktywności kontyngentu Grupy Wagnera we wschodniej Libii. W sensie militarnym Wagnerowcy są bowiem dzisiaj we wschodniej Libii siłą, która nie ma sobie równych wśród lokalnych formacji libijskich.

### **Libia jako geopolityczny przyczółek Moskwy w Afryce Północnej i Sahelu**

Autonomizacja działań i pozycji militarnej Grupy Wagnera w Libii koresponduje ze wzrostem pozycji biznesowej i politycznej tej grupy w całym regionie północnoafrykańskim. Od kilku lat aktywność Kompanii Wagnera w Libii staje się coraz bardziej (i coraz wyraźniej) autonomiczna względem polityki, celów, a przede wszystkim zasobów organizacyjnych i logistycznych Moskwy. Wynika to w dużej mierze z faktu, że Wagnerowcy stworzyli w Libii coś na kształt doskonale prosperującego przedsiębiorstwa wielobranżowego, w którego biznesowym portfolio znajdują się najróżniejsze formy aktywności: od wydobycia i transportu surowej ropy naftowej i innych zasobów naturalnych, przez usługi konsultingowe, medialne i handlowe, aż po aktywność ściśle militarną. Pytaniem bez odpowiedzi pozostaje, póki co, czy jest to proces zaplanowany i realizowany w uzgodnieniu z Kremlm, czy też jego realizacja wynika z takiego a nie innego biegu wydarzeń, wykorzystanego przez kierownictwo rosyjskiej firmy najemniczej dla jej potrzeb i celów.

Bez wątplenia Grupa Wagnera nie jest typową prywatną firmą wojskową, działającą w oparciu o ścisłe reguły i przepisy prawne, tak jak zarejestrowane i koncesjonowane prywatne firmy wojskowe (PFW) na Zachodzie. Najtrafniejszym zachodnim odpowiednikiem dla Grupy Wagnera byłaby raczej struktura mafijna lub zorganizowana grupa przestępcza. Nie ma też dla niej odpowiednika w prawie międzynarodowym, które odnosi się wyłącznie do klasycznych PFW. Działania Grupy Wagnera podczas wojny na Ukrainie, w tym zwłaszcza masowy werbunek więźniów i równie masowe straty, wpłynęły na wykreowanie jej obrazu jako bandy rzeźmieszków, psychopatów i patologicznych przestępców. W rzeczywistości jednak Grupa Wagnera to skomplikowany, chwilami brutalny i bezwzględny, model biznesowy, możliwy do stworzenia tylko w warunkach rosyjskich, a najsprawniej funkcjonujący w szarej strefie konfliktów w Libii, Mali, Sudanie czy na wschodniej Ukrainie.

Ta wielostronność i wielobranżowość Grupy Wagnera (w skład której w Libii i jej otoczeniu wchodzi kilkadziesiąt formalnie odrębnych spółek i firm) została nieco wymuszona, gdy ok. 2020 roku Zjednoczone Emiraty Arabskie zaprzestały wsparcia finansowego dla jej libijskiej operacji. Odpowiedzialność za finansowanie bezpośredniej działalności Grupy Wagnera we wschodniej Libii przejęły wówczas formalnie władze wschodniej części Libii, choć dzisiaj wiadomo już, że fundusze na operacje rosyjskich najemników w tym kraju pochodzą z wielu różnych źródeł. Dotyczy to

zresztą nie tylko Libii. Obecnie nie ulega bowiem wątpliwości, że Grupa Wagnera dąży do wykorzystania swych libijskich aktywów jako wysuniętej bazy dla działań w całym regionie Sahelu, zwłaszcza w Czadzie, Mali i Nigrze. Grupie tej udało się (przekupstwem lub przemocą) zbudować strefy wpływów w lokalnych społecznościach oraz nawiązać współpracę z siatkami przemysłowymi w południowych regionach przygranicznych Libii i sąsiadujących z nią państw. Na terenach tych Wagnerowcy pomagają dostarczać broń i sprzęt wojskowy, a także technologie wydobywania złota, kamieni szlachetnych i metali ziem rzadkich. Aktywność „firm” i korporacji podległych Grupie Wagnera obejmuje także organizowanie operacji związanych z przemysłem do Europy ludzi, broni, paliwa i narkotyków. Prócz podejmowania działań ściśle wojskowych czy podejrzanych operacji biznesowych, struktury Grupy Wagnera są również aktywne w regionie w sferze działań informacyjnych (a także oczywiście stricte dezinformacyjnych), realizowanych w celu wpływania na opinię publiczną na korzyść Rosji i jej lokalnych sojuszników oraz przeciwko polityce i działaniom Stanów Zjednoczonych i szerzej – całego Zachodu. Ostatnie wydarzenia w Nigrze – gdzie doszło do niespodziewanego przewrotu wojskowego zorganizowanego przez grupę oficerów ewidentnie zinfiltrowanych przez Rosjan – pokazują, że Wagnerowcy (samodzielnie lub na zlecenie Moskwy) aktywnie działają także na niwie politycznej wśród elit państw regionu Afryki Subsaharyjskiej.

Obok działań na rzecz poszerzenia jej wpływów w Libii i regionie Sahelu, Grupa Wagnera dąży do osiągnięcia poziomu dochodów umożliwiającego samofinansowanie jej operacji w Afryce, a zapewne i innych regionów (w tym Rosji i Białorusi). Jest to aktualnie istotny aspekt aktywności tej rosyjskiej grupy najemniczej, bowiem według źródeł libijskich rząd w Tobruku miał wstrzymać płatności na rzecz Grupy. Zaległości w wypłatach żołdu dla najemników miały (na początku tego roku) sięgać nawet dziesięciu miesięcy. Oznacza to w istocie konieczność faktycznego samofinansowania się Wagnera w Libii. To zaś pociąga za sobą nie tylko pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w miejscach stacjonowania oddziałów Grupy (powszechne są tam burdy wszczynane przez rosyjskich najemników, a także dokonywane przez nich wymuszenia i rabunki), ale też wzrost napięcia między nią a władzami w Syrcie/Tobruku.

### **Przeciwdziałania ze strony Zachodu**

Nic więc dziwnego, że od pewnego czasu rząd wschodniej części Libii szuka sposobu na opuszczenie jego terytorium przez Grupę Wagnera. Tym bardziej, że jest to także jeden z głównych celów polityki USA wobec Libii. Podczas niespodziewanej wizyty szefa CIA Williama Burnsa w Libii w styczniu tego roku, władze wschodniej części kraju były otwarte na szczerą dyskusję na temat wycofania Grupy Wagnera. Rząd w Syrcie oraz liderzy LAN postawili jednak określone warunki. Przede wszystkim chodzi o zakończenie tureckiej obecności militarnej w zachodniej Libii, a także

zwiększenie współpracy wojskowej i bezpieczeństwa z państwami zachodnimi, w tym dostarczenie LAN zaawansowanych systemów obrony powietrznej i uzbrojenia, które mogłyby zastąpić te rozmieszczone obecnie przez Wagnera. Podczas wizyty Burnsa rozmowy dotyczyły również kwestii finansowania działań Grupy Wagnera w Libii, czemu towarzyszyło jasne ostrzeżenie ze strony Waszyngtonu przed jakąkolwiek formą współpracy władz wschodniej Libii z tą grupą. Kilka tygodni później Stany Zjednoczone wprost uznały Grupę Wagnera za „znaczącą międzynarodową organizację przestępczą”, co w świetle amerykańskiego prawa postawiło ją na równi np. z kartelami narkotykowymi z Meksyku czy Kolumbii.

Kierownictwo Grupy Wagnera ma pełną świadomość obecnej złożonej sytuacji w Libii. Jeszcze przed nieudanym rosyjskim puczem (i już po wizycie Burnsa) Wagnerowcy jednoznacznie ostrzegli rząd w Syrcie przed próbami usunięcia ich sił i środków z Libii, grożąc bliżej niesprecyzowanymi konsekwencjami. Ostrzeżenia te miały być powtórzone również po 24 czerwca br. Wschodniolibijski Rząd Stabilności Narodowej musi brać te ostrzeżenia na poważnie. Uwzględniając bowiem zasoby militarne Wagnera w tym kraju, rosyjscy najemnicy byłiby zapewne w stanie bez większych problemów obalić władze we wschodniej części Libii i skutecznie stawić czoła lokalnym libijskim formacjom wojskowym. Wydaje się jednak, że Wagnerowcy mogą efektywniej wpłynąć na proces decyzyjny władz w Syrcie poprzez np. zablokowanie pracy kontrolowanych przez siebie instalacji naftowych, zarówno na południu kraju, jak i w terminalach portowych w Bengazi, Syrcie itd.

Dodatkowym problemem dla RSN i dowództwa LAN stają się działania konkurencyjnego rządu z Trypolisu, który próbuje wykorzystać trudną sytuację wschodniej administracji atakując zasoby i bazy Grupy Wagnera, najpewniej licząc na sprowokowanie jej akcji odwetowych. W dn. 1 lipca br. (a więc zaledwie w kilka dni po nieudanym puczu w Rosji) kilka dronów zaatakowało bazy Wagnerowców w środkowej Libii. Według niepotwierdzonych informacji, atak przeprowadzono m.in. z użyciem najnowocześniejszego tureckiego drona typu Bayraktar Akinci, który rząd w Trypolisie kupił niedawno od Turcji. Incydenty tego typu mogą doprowadzić do wzrostu napięć między obiema stronami, a nawet do wznowienia otwartego konfliktu zbrojnego w Libii. Paradoksalnie, byłoby to też na rękę samej Grupie Wagnera, ponownie utrwaliłoby bowiem jej pozycję jako głównego militarnego gwaranta funkcjonowania rządu z Syrty/Tobruku.

### **Podsumowanie i wnioski:**

1. Przedłużająca się wojna domowa w Libii stała się dla Rosji doskonałą okazją do bezpośredniego zaangażowania politycznego i wojskowego w Afryce Północnej i Subsaharyjskiej – regionach, które po upadku Związku Sowieckiego stały się dla Moskwy niemalże mityczną „ziemią utraconą”. Przy okazji Kreml mógł też w praktyce przetestować

nową formułę interwencji zagranicznej: działanie siłami niepaństwowymi, czyli grupami najemników, działającymi w interesie i na rzecz Rosji, ale pod formalnie niezależną (bo prywatną) flagą. Było to twórcze rozwinięcie taktyki osławionych „zielonych ludzików”, którzy zajęli dla Moskwy Krym na początku 2014 roku.

2. Skala zaangażowania rosyjskiego w regionie Sahelu w pełni ujrzała światło dzienne, gdy pod koniec lipca br. doszło w Nigrze do przewrotu wojskowego, który okazał się być ewidentnie inspirowany przez (pro)rosyjskie ośrodki wpływu. Wydarzenia w tym państwie zwróciły uwagę międzynarodowej opinii publicznej na sytuację w Afryce Subsaharyjskiej, gdzie rola rosyjskich najemników z Grupy Wagnera nie może być bagatelizowana. Niger to kraj położony między Mali i Libią – w obu tych państwach Wagnerowcy mają już od wielu lat swe wpływy oraz znaczące siły i środki. Przejęcie władzy w Nigrze przez juntę zbliżoną interesami politycznymi i gospodarczymi do Rosji (Grupy Wagnera?), każe w tym kontekście postawić pytanie o dalekosiężne cele Moskwy wobec tej części Afryki.
3. W miarę jak Stany Zjednoczone i ich sojusznicy z NATO (zwłaszcza Francja i Włochy) coraz mocniej dążą do ograniczenia operacji i wpływów Grupy Wagnera w Libii, rosną obawy o to, w jaki sposób zareaguje ona na te działania. Sytuacja ta rodzi w pierwszym rzędzie ryzyko ataków na libijską infrastrukturę naftowo-gazową lub wstrzymania ich prawidłowego funkcjonowania, co miałyby negatywny wpływ na europejski rynek energetyczny. Równie poważnym zagrożeniem są destabilizujące działania najemników zmierzające do wznowienia otwartego konfliktu między stronami libijskiej wojny domowej. Wagnerowcy mogą też wykorzystać swe kontakty wśród afrykańskich przemytników ludzi w celu zwiększenia presji migracyjnej na południowe kraje Unii Europejskiej. Wielu ekspertów sugeruje, że ten scenariusz już się realizuje i obserwowany wzrost napływu imigrantów do Włoch i do Hiszpanii to właśnie efekt m.in. działań Wagnerowców w Libii i na Sahelu.
4. Zarówno Unia Europejska, jak i NATO oraz Stany Zjednoczone powinny w nadchodzących miesiącach zintensyfikować działania dyplomatyczne i polityczne na rzecz identyfikacji oraz penalizacji działających w regionie Afryki Północnej i Subsaharyjskiej podmiotów biznesowych (firm, korporacji, fundacji) mających powiązania z Grupą Wagnera i/lub osobami zaangażowanymi w jej aktywność w tej części świata. Istotą tych działań powinno być ograniczanie swobody ruchu prorosyjskich podmiotów, firm i instytucji w przestrzeni publicznej regionu Afryki Północnej i Zachodniej.

5. Równoległym zadaniem państw i instytucji Zachodu powinno być wspieranie lokalnych wysiłków na rzecz zwalczania wpływów Moskwy i jej podmiotów/narzędzi w regionie Afryki Subsaharyjskiej. Działania te powinny przejawiać się w zacieśnianiu więzów ekonomicznych, współpracy politycznej i militarnej (głównie z zakresie szkoleń i doradztwa). Należy jednak odejść od preferowanej dotychczas polityki warunkowania efektywnego wsparcia dla państw regionu od respektowania przez nie kanonu praw człowieka, obywatela i zasad demokracji w ich zachodnim rozumieniu. Zachód od ponad dekady przegrywa wyścig o geopolityczne wpływy w Afryce na rzecz Chin (a ostatnio także Rosji) m.in. właśnie ze względu na uparte dążenie do implementacji na Czarnym Lądzie swych własnych wzorców ideowych odnośnie praw człowieka, reguł ustrojowych itp., które są obce lokalnej kulturze i tradycji.
6. Rozwój wydarzeń w regionie Afryki Subsaharyjskiej i w Libii w ostatnich miesiącach wskazuje, że niezbędne jest wdrożenie przez Unię Europejską bardziej proaktywnej, wyprzedzającej polityki wobec tej części świata. Działania te powinny być skorelowane i spójne z działaniami innych sojuszników – przede wszystkim USA, ale też lokalnymi partnerami. Konieczność wypracowania wspólnej zachodniej polityki odnośnie Sahelu, Maghrebu i Afryki Zachodniej (UE w aspekcie ekonomicznym i politycznym, NATO w ujęciu bezp. militarne – np. w aspekcie zwalczania zagrożeń islamistycznych etc.) ma szczególnie istotne znaczenie w kontekście narastającej presji migracyjnej na południowe rubieże kontynentu europejskiego.

***Autor: Tomasz Otłowski, Senior Fellow w Programie Bezpieczeństwo i Obronność Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego***

Founded in 2005, the **Casimir Pulaski Foundation** is an independent, non-for-profit, non-partisan Polish-think tank conducting research on different aspects of European and Transatlantic security, with a special focus on Central and Eastern Europe.

The Foundation brings together dozens of international experts in various fields (foreign policy, defence, energy, democratic resilience) and publishes analysis describing and explaining international events, identifying trends in the European and Transatlantic security environment and recommending solutions for government decision-makers and the private sector.

The Casimir Pulaski Foundation is also the initiator and main organizer of the **Warsaw Security Forum** conference, which since 2014 annually gathers over 2000 stakeholders from more than 60 countries in order to elaborate shared responses to common transatlantic security challenges.

Each year the Foundation presents the **“Knight of Freedom”** award to outstanding figures who contribute to the promotion of the values of General Casimir Pulaski, such as freedom, justice and democracy. It is also the home to the Polish branch of the **Women in International Security network**.

The Casimir Pulaski Foundation has been ranked as the **first among Polish Think Tanks** dealing with defence and national security according to the 'Global Go To Think Tank Index' report in 2018, 2019 and 2020 respectively. The Foundation also has a status of a partner organization of the Council of Europe.

[www.pulaski.pl](http://www.pulaski.pl)